Skłanianie naszych uczuć ku niebu

„O tym, co jest w górze myślcie, a nie o tym, co jest na ziemi” – Kol. 3:2.

W naturze ludzkiej są pewne skłonności, które wszyscy uznajemy za pewien rodzaj profanacji umysłowej, której nie jesteśmy zdolni wyjaśnić lub wytłumaczyć. Jako ludzie posiadamy pewien impuls uczuć, pewne siły, które kierujemy w stronę innych istot lub rzeczy. Jest rzeczą bardzo ważną, w jakim kierunku te uczucia się skłaniają, w przeciwnym razie mogą nas zaprowadzić do bałwochwalstwa. Jak mała gałązka winnej latorośli (wąs) czepia się czegokolwiek, co jest najbliżej, tak podobnie i nasze uczucia czepiają się różnych ziemskich rzeczy; zatem one wymagają obcinania i hodowania na podobieństwo winnej latorośli, która tego potrzebuje. Gdy ktoś chce, aby jego winna latorośl rosła w pewnym kierunku, przywiązuje, jeżeli tego potrzeba i dogląda, ażeby małe, młode gałązki obwijały się około właściwej podpory.

Różne ziemskie przedmioty uczuć

Tak rzecz się ma z każdym z nas. Uczucia są właściwe, dobre, lecz one potrzebują pielęgnacji, opieki, hodowania. Gdybyśmy nie posiadali tych uczuć, nie moglibyśmy miłować Boga. Musimy je koniecznie posiadać, abyśmy mogli właściwie równoważyć nasz charakter. Bez nich nie moglibyśmy się utrzymać. Potrzebę właściwego trenowania uczuć i kierowania nimi daje się zauważyć, gdy jakaś dama skierowała swoje uczucia na małego pieska wynakładając na niego swój czas, troskliwość, staranie, żywność itp. Niektórzy ludzie bogaci mają zamiłowanie w rasowych psach, kotach lub ptakach; inni znów lubują się w kanarkach, królikach, białych myszach itp. Wszyscy tacy spędzają i poświęcają na to wiele drogiego czasu, pieniędzy i starań, które mogłyby być użyte w daleko lepszy sposób i w lepszym celu; często te stworzenia traktowane są jakby one były dziećmi i są otaczane miłością, jakby były ludzkimi stworzeniami. Niektórzy podobnie postępują z kwiatami.

Pomimo, że uznajemy za właściwe, by posiadać uczucie względem niemych stworzeń i chociaż bardzo lubimy kwiaty, jesteśmy jednak przekonania, że jako lud Boży nie powinniśmy traktować żadnego z tych jak ludzkie istoty i na nie wydawać swoje uczucia ze szkodą lub zaniedbaniem o wiele ważniejszych rzeczy. Jest bardzo wiele dzieci, które potrzebują opieki i pomocy, więc nie powinniśmy dawać pierwszeństwa kwiatom, psom, kotom lub zabawkom. Chociaż właściwą jest rzeczą myśleć o dobroci naszego Niebieskiego Ojca, który dał nam te wszystkie rzeczy dla naszej przyjemności, to jednak powinniśmy się mieć na baczności, aby nie przywiązywać do nich uczuć i nie dawać im za wiele miejsca w naszych sercach. Gdziekolwiek ludzie to czynią, to coś ważniejszego tracą w życiu. Jeżeli to są ludzie dorośli, to byłoby lepiej dla nich mieć dzieci raczej niż wydawać swoje uczucia dla psów, kotów itp. i tracić dla nich kosztowny czas.

Przypatrując się rodowi ludzkiemu, daje się zauważyć, że niektórzy posiadają większą równowagę umysłu od innych. Współczujemy ze światem, bo większa część jego nie zna Boga -nie są chrześcijanami. Bardzo wielu z nich jest biednych i prowadzą nędzne życie, bo nie mają czym napełnić swych serc lub rozszerzyć i rozjaśnić swoich umysłów. Są ludzie, którzy mało albo wcale nie poświęcają swojego czasu na ulubione stworzenia lub rzeczy, a więcej poświęcają swój czas, myśli i uczucia, aby posiadać własne gospodarstwo – ognisko domowe. Jest to wielka dla nich przyjemność, gdy mogą powiedzieć: „Ja posiadam własne gospodarstwo-dom”. To pragnienie posiadania własnego ogniska domowego jest naturalnym pragnieniem człowieka. Frenolodzy nazywają to naturalnym zarysem miłości domowej. Lecz nawet w tych rzeczach nie możemy pozwolić, ażeby nasze uczucia miały się skupiać koło tego. Jako dzieci Boże powinniśmy posiadać wyższe dążenia – aspiracje, aniżeli posiada świat.

Wielu przemyśliwa jak powiększyć oszczędności bankowe. Znaliśmy takich, których umysł był zajęty jedynie powiększeniem majątku i gotowi wszystko uczynić, byle tylko dojść do tego celu, a gdy dochodzą, jeszcze nie są zadowolonymi. Tacy pożądają więcej używając do tego różnych dróg i sposobów bardzo często nieuczciwych, byle tylko osiągnąć pożądany cel. Takich ludzi umysł i ich moralność są w złym stanie. Musimy jednak pamiętać, że cały rodzaj ludzki w jego upadłym stanie jest mniej lub więcej nie w porządku. Jedynie przez użycie radykalnych środków trudności i słabości te mogą być usunięte. Tylko Bóg jest zdolny uleczyć choroby, którymi dotknięty jest cały rodzaj ludzki.

Prawe uczucia mogą ulec wywrotowi

Są jeszcze inne, wyższe uczucia, aniżeli te, o których wyżej wspomnieliśmy, również nie bezpieczne, o ile nie są właściwie kierowane i kontrolowane. Są to uczucia mężczyzny dla kobiety i kobiety dla mężczyzny itp. Te rzeczy są naturalne i właściwe, lecz musimy unikać uczuć nieumiarkowanych, a jedynie takie, co są właściwe, rozsądne, umiarkowane, dozwolone. Musimy się wystrzegać i unikać krańcowości. W Piśmie św. jest wykazana dla dzieci Bożych właściwa droga do

postępowania, a którą możemy poznać tylko wtedy, gdy badamy ich przepisy: „Myślcie nie o tym, co jest na ziemi”. W przeciwnym razie na pewno obierzemy złą drogę.

Boskim rozporządzeniem jest, ażeby mężowie i żony nie poświęcali zbytnio swych uczuć jedno dla drugiego. W tym względzie Paweł apostoł mówi: „Czas potomny ukrócony jest, aby i ci, którzy mają żony, byli jakoby ich nie mieli” (1 Kor. 7:29). Z tego można rozumieć, ażeby naszych ziemskich stosunków nie urażać za najlepsze i najwyższe ze wszystkich rzeczy. Jest to wielka rzecz w pożyciu małżeńskim, gdy jedno podtrzymuje drugie w różnych próbach i doświadczeniach życiowych. Nie mamy bynajmniej zamiaru mówić coś takiego, co mogłoby osłabić te błogie związki, lecz nie powinny być kierowane według znajomości i w harmonii ze Słowem Bożym i nie powinny być w jaki bądź sposób dla nas przeszkodą w skutecznym ubieganiu się o naszą nagrodę. Nie powinny być dla nas tą ziemską chmurą, która by zakryła przed nami oblicze naszego Niebieskiego Ojca i Jego pochwałę.

Z powodu naszych naturalnych pożądań, które skłaniają ku złemu, moglibyśmy popełnić błąd, przeto powinniśmy baczną dawać uwagę na napomnienia, które nam przypominają, abyśmy nasze uczucia kierowali ku niebu. Niech każdy obejrzy się dokoła i zamiecie, co jest do zamiecenia przed własnymi drzwiami. Nie żyjemy jedynie dlatego, ażeby używać i mieć dobre rzeczy, ale raczej ażebyśmy nauczyli się pewnych zasad i zdobyli pewną wiedzę, które nasz Pan chce, byśmy się nauczyli, abyśmy przez to lepiej mogli ukształtować nasze życie i byli zdolni zapatrywać się na codzienne sprawy życia z Boskiego punktu zapatrywania. Słowo Boże nie wchodzi w różne szczegóły codziennego życia, prawie na każdym punkcie; od nas więc zależy, abyśmy się coraz więcej dowiadywali i uczyli, jak te zasady stosować w naszym codziennym życiu; od czego powinniśmy się powstrzymywać, a które rzeczy pielęgnować, uprawiać itd. Pan chce, żebyśmy byli dziećmi rozumnymi.

Najprzód Bóg

Ci, co przyszli do harmonii z umysłem – duchem – Pańskim, posiadają „mądrość z góry, która najprzód jest czysta, potem spokojna, mierna, powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nieposądzająca i nieobłudna” (Jakub 3:17). Każdy z nas powinien badać sprawy swojego życia i swoje uczucia, do jakiego stopnia umiłował on rzeczy, które są na ziemi, nawet rzeczy, które same w sobie są prawe i właściwe. Nikt nie może miłować żony swojej za wiele, chyba, że ona zajęła w jego sercu miejsce Boga. Jeżeli on ją miłuje tak dalece, że woli raczej jej się podobać, aniżeli Bogu, wtedy robi źle. Bóg powinien być pierwszym. Każda rzecz musi być poddaną i doprowadzoną do tego, że Bóg pierwszym, Jego wola, Jego plan i drogi.

Są pewne stopnie miłości między mężem a żoną, między krewnymi i przyjaciółmi, które są w zupełnej harmonii z niebiańską miłością i wolą Ojcowską; lecz są inne uczucia i stopnie miłości, które się nie zgadzają z miłością Bożą i tych się trzeba strzec. Każdy z nas jest niedoskonałym, mający skłonności, które go mogą sprowadzać z drogi sprawiedliwości. Nasz wielki przeciwnik szatan krąży koło nas jako lew, pragnąc nas pożreć i jeżeliby mógł, chętnie by to uczynił. Ktokolwiek stara się być lepszym chrześcijaninem, tym więcej on zły radby takiego dostać pod swoją moc.

Być dzieckiem Bożym, nie znaczy być wolnym od wszelkich ziemskich skłonności. Apostoł wykazuje, że między Nowym Stworzeniem a starą naturą jest prowadzona ustawiczna walka (Gal. 5:17). Duchowe popędy, skłonności i aspiracje nie są wrodzone, ale potrzeba o nie się starać, walczyć o nie i troskliwie je uprawiać. Nasze uczucia muszą być nie tylko oderwane od ziemskich rzeczy, do których z natury się skłaniają, lecz muszą być ćwiczone i kierowane w stronę nieba, gdzie powinny spoczywać i być przywiązane węzłami miłości Bożej i poświęceniem. Wówczas nie powinno się pozwolić, aby te uczucia miały się ponownie skłaniać ku ziemskim rzeczom. Wprawdzie wiele jest pięknych rzeczy na ziemi i pociągających, lecz nasze uczucia nie powinny się do nich przywiązywać. Możemy na nie patrzeć i podziwiać, lecz sami musimy postępować dalej po wąskiej drodze. Nasze miejsce w sercu jest ograniczone, więc jeśli je wypełnimy rzeczami ziemskimi, ambicją i ziemską miłością, to czy znajdzie się miejsce na rzeczy bez porównania piękniejsze i ważniejsze?

Owoce, a nie wióry powinny wypełniać nasz umysł

Przypominamy sobie historię o chłopcu, który bardzo lubił czytać powieści; ojciec jego chcąc wyrobić w umyśle syna poczucie ważności rzeczy, pewnego dnia tak rzekł do niego: „Jasiu wysyp te jabłka z koszyka i napełnij go wiórami”. Chłopiec tak uczynił i przyniósł koszyk do ojca napełniony wiórami. „Teraz – rzecze ojciec – włóż z powrotem te jabłka do koszyka”. Chłopiec zdziwiony mówi: „Ojcze ja nie mogę włożyć tam jabłek, jeżeli tam są wióry”. Na to ojciec odpowiedział: „Umysł twój jest podobny do tego koszyka, który może w sobie pomieścić tylko ograniczoną część rzeczy; jeżeli więc umysł twój wypełnisz wiórami, wtedy nie będzie miejsca na lepsze rzeczy”.

To był rozumny ojciec, bo podał swojemu synowi zdrową myśl. Każdy z nas jaka Nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie powinien wypełniać swój umysł rzeczami niebieskimi, duchową ambicją, jak i niebieską miłością i nadzieją. Rzeczy ziemskie mają się do nich są jak wióry do jabłek. Nasz umysł i serce, jeżeli byłyby

wypełnione ziemskimi rzeczami – wiórami – to nie mogłyby pomieścić owoców ducha św. Jeżeli wypełnimy na „koszyki” rzeczami niebieskimi, jak: miłość, radość, skarby duchowe, to będziemy mieli to, co przewyższa wszelką ziemską radość i miłość.

Strzeżcie się ziemskiej, fałszywej miłości, ponieważ może się stać przeszkodą dla niebieskiej miłości. Te dwie nie mogą być zmieszane. Miłość naturalna, bezinteresowna niesamolubna jest elementem doskonałej ludzkiej natury; jeżeli jest ona trzymana pod kontrolą niebieskiej miłości, to nigdy nie będzie w sprzeczności z naszymi duchowymi sprawami. Jedno nie szkodzi drugiemu. Pan chce, ażeby naturalna miłość dla męża, żony, dzieci, rodziców postępowała jak powinna, lecz On chce, ażeby ona była poddaną rzeczom niebieskim. Tutaj także Bóg powinien być pierwszym.

Zamiłowanie do rzeczy niebieskich jest dziełem stopniowym

Apostoł Paweł w naszym tekście zwraca się do chrześcijan, którzy codziennie ćwiczą się, aby swoje myśli i uczucie zwracać w kierunku nieba. Sprawa ta jest tego rodzaju, że musi być ciągle powtarzana i trzeba w niej trwać, ponieważ one mogą z łatwością ustać. My nie mamy nic innego, jak tylko nasz stary mózg, w którym wytwarzają się myśli, a ten mózg skłania się więcej ku ciału. Przeto niezbędnym jest, ażeby ustawicznie zwracać dobre nasze uczucia na rzeczy, które są w górze, aż one zostaną tam dobrze przymocowane i utrwalone. Niebo powinno być naszym wiecznym mieszkaniem, a nie ziemia i nie warunki cielesne. Wszystkie drogocenne obietnice ześrodkowane są w górze. Chrystus, nasz Król jest tam. Powinniśmy być przygotowani by wejść do stanu duchowego poza zasłoną. Najwyższą chwałą ze wszystkich jaką posiadamy teraz, posiadamy jedynie wiarę, a jeżeli będziemy wierni naszemu przymierzu z Bogiem, to stanie się naszą w rzeczywistości.

W teraźniejszym czasie Bóg przez swoje obietnice daje nam przedsmak tych dobrych rzeczy, które mają przyjść. To, co teraz posiadamy, można przyrównać do wpłacenia sto dolarów dla zapewnienia kupna domu. Należy się jeszcze spłacić resztę z sumy, więc kupujący nie może przyjść do posiadania domu tak długo, dopóki pozostała suma nie zostanie wpłacona. Lecz dany zadatek zapewnia mu posiadłość, gdy reszta zostanie wpłacona. Pan Bóg dając nam zadatek ducha św. zobowiązał się umową – przymierzem – które zawarł z nami. Dając nam ten zadatek Pan Bóg jakoby mówił: „Teraz z twojej strony udowodnij mi, jak wiernie trzymać będziesz twoją część przymierza, które zawarliśmy. Ty dotrzymaj swego, a ja uczynię swoje”. „Wierny jest Ten, który nas powołał, który też i uczyni”. Tylko rzecz jest w tym, czy my pozostaniemy wiernymi naszym zobowiązaniom, bo Pan Bóg bez wątpienia uczyni swoją część.

Staranne przygotowanie ślubnej sukni

Gdy się zastanawiamy nad rzeczami ziemskimi, to przychodzimy do przekonania, że one nie są godne, by je porównać z niebieskimi rzeczami. Lecz zachodzi jeszcze niebezpieczeństwo spędzania poświęconego czasu na rzeczy, które mają nawet mniej wartości niż kwiaty lub t. p. Ile czasu na przykład powinno się spędzić na czytanie gazety? Na ile czytanie tego rodzaju pomoże ci do myślenia o rzeczach niebieskich? Każdy z nas jest odpowiedzialny przed Bogiem, jak kto zużywa każdą chwilę swojego czasu, który został ofiarowany Bogu. Nie potępiamy tu czytanie ważnych światowych wiadomości, które odnoszą się do wypełniania różnych proroczych zarysów znajdujących się w Piśmie Św. Nie jest dla nas złym obserwować przebieg spraw odnoszących się do nadchodzącego królestwa; lecz nie potrzebujemy czytać bardzo wiele, by się dowiedzieć, co jest nam potrzebne.

Bez wątpienia, że gdyby Jezus był teraz w ciele, to interesowałby się warunkami wypełniającymi świadectwa Pisma Świętego. Pan powiedział, że gdy zauważymy, iż to pocznie się dziać, mamy podnosić nasze głowy. Jak moglibyśmy podnosić nasze głowy, jeżeli nie widzieliśmy tych rzeczy, że się wypełniają? A jak możemy je zobaczyć, jeżeli nie czytamy tego, co mogłoby nam udzielić pewnych informacji? Lecz czytanie nasze nie powinno być dla zabawy, ani czytać coś takiego, co nie byłoby korzyścią dla Nowego Stworzenia.

Zatem drodzy bracia i siostry, widzimy jaką drogą powinniśmy postępować. Mamy się stać Oblubienicą Syna Jehowy. Przeto powinniśmy się starać, ażeby mieć wszystko w pogotowiu na zbliżające się gody. Gdy widzimy jakie przygotowanie czyni ziemska oblubienica, to może nam posłużyć za ilustrację jak ważnym dla nas powinno być, by mieć naszą suknię bez plamy, a haftowania zupełnie skończone. Każdy z nas ma ten przywilej, by mieć najważniejszy dział w największym weselu, jakie odbyło się kiedykolwiek. Zatem powinniśmy być gotowi. Z natury byliśmy dziećmi gniewu jako i insi, lecz teraz dostąpiliśmy łaski i zostaliśmy oczyszczeni od wszelkiej zmazy przez drogocenną krew. Codziennie obowiązani jesteśmy oczyszczać się Słowem Bożym. Jesteśmy obowiązani oczyszczać się od wszelkiej nieczystości ciała i ducha, aby okazać się godnym stania się Oblubienicą Niebieskiego Króla.

Przygotowanie to znaczy ustawiczną pracę tak długo, dokąd pozostajemy w tym śmiertelnym ciele. Plan Boży tak jest sporządzony, aby okazał kto jest odpowiednim, by mógł należeć do klasy mającej stanowić Oblubienicę Syna Bożego. Decyzja zależeć będzie od naszej gorliwości i staranności, ażeby być gotowymi. Jeżeli będziemy zajęci właściwie tą najwyższą sprawą, to nie będzie-

my mieli czasu na co innego, jak tylko doglądać tej jednej rzeczy. Właściwe przygotowanie siebie znaczy pomaganie drugim, na ile nam pozwalają warunki i okoliczności, szczególnie tym, co również postępują po tej wąskiej drodze razem z nami. Obowiązani jesteśmy wydawać życie dla braci. To jest ważna rzecz w naszym przygotowaniu się. Nie tylko mamy budować siebie w najświętszej wierze, ale także pomagać i braciom.

Mamy nadzieję drodzy przyjaciele, że staramy się być gotowymi na wesele Baranka, jak również byśmy mogli być poślubieni z Barankiem. Cokolwiek dziś uczynimy lub zaniedbamy uczynić, może oddziałać na nasze ostateczne przygotowanie. Umysł nasz jest podstawą do wszystkiego w tej sprawie. Pan wie dobrze, iż ciała nasze są niedoskonałe, zatem próba nasza nie polega na doświadczeniu naszych cielesnych zdolności, ale na ile nasze serca, nasze uczucia są doskonałe. Jeżeli serce jest doskonałe przed Bogiem, w takim razie nasze słowa, uczynki i myśli będą w harmonii z prawem miłości według naszego przemożenia. Jeżeli się staramy, ażeby serca nasze były wierne, to stawać się będziemy coraz więcej przypodobam obrazowi Syna Bożego, naszego Niebieskiego Oblubieńca; a we właściwym czasie wejdziemy z wielką radością do naszego domu, nie ręką uczynionego – w niebiesiech. Wtedy nasz Pan przedstawi Ojcu swoją Oblubienicę, która się przyozdobiła mężowi swemu – przedstawi ją bez zmazy i z wielką radością.

O jak radosną jest ta myśl. Czy możemy być bez zmazy? Jeżeli ktoś dostanie się do Królestwa, ten zapewne będzie bez zmazy. W międzyczasie nasz charakter tutaj powinien być bez nagany. Pan Bóg nigdy nie potępi nas za przewinienia, których nie mogliśmy uniknąć, lecz za takie, których uniknąć było w naszej mocy Do tego Pan Bóg postanowił, że w razie, gdybyśmy popełnili błąd, to możemy udać się do Źródła, w którym możemy się oczyścić. Gdy się staramy czynić wszystko, co możemy i jeżeli codziennie (lub częściej, gdy się tego okaże potrzeba) przystępujemy do tronu łaski, by otrzymać przebaczenie i być oczyszczonymi, w takim razie przed Bogiem będziemy uważani za czystych, a w czasie właściwym On da nam ciała na podobieństwo naszego Pana. Wtedy będziemy doskonałymi w całym znaczeniu tego słowa.

Tak długo, jak pozostajemy w niedoskonałym ciele potrzebujemy pomocy od tronu łaski. Potrzebujemy Boskiego miłosierdzia i zmiłowania każdodziennie. Jeżeli serce nasze jest wierne, nasze słabości i potknięcia pomogą nam do większej czujności i stanowczości, ponieważ Opatrzność tak zrządziła, abyśmy tym sposobem uczyli się potrzebnych lekcji. W miarę, jak ktoś wzrasta w podobieństwo Boże, natenczas dochodzi do coraz większej miłości, podobnej do miłości Bożej i Chrystusowej, umiłuje on wyrabianie w sobie charakteru i zasad sprawiedliwości. Myśmy nigdy nie widzieli naturalnym wzrokiem Boga, ani Chrystusa, a jednak ich miłujemy ponad wszystko (1 Piotra 1:8). Nigdy nie widzieliśmy apostołów, Pawła lub Jana, jednak ich miłujemy, z przyczyny ich charakterów godnych podziwu i uwielbienia. Miłujemy także różne osoby, które jaśnieją przez swoje pisma i dla ducha, jaki się w tych pismach objawia. Miłujemy apostoła Pawła za jego oświadczenie, iż wszystko poczytał sobie za nic, byle tylko mógł być znaleziony w Nim. Miłujemy wszystko, cokolwiek jest dobre, szlachetne i godne, w miarę, na ile ono jest takim. Dlaczego miłujemy jedni drugich? Czy z powodu kształtu głowy, przyjemnych rysów czy z ubioru? Zapewne, że nie z tych przyczyn. Miłujemy jedni drugich w stosunku i w miarę, na ile widzimy w nich podobieństwo naszego Mistrza. O ile kto jest więcej zbliżony do podobieństwa Jezusa, o tyle miłujemy go więcej. Taka jest miłość niebieska, duchowa i tego rodzaju miłość powinniśmy rozwijać z dnia na dzień. Wszystkie inne uczucia powinny być zupełnie na innym miejscu. Niech nasza miłość i poszanowanie będzie wyłącznie dla rzeczy, które są wysoce cenione przed obliczem Bożym; niech więc to będzie dla nas najpiękniejszym ze wszystkich rzeczy, abyśmy mogli się stać przypodobani naszemu Ojcu, który jest w niebiesiech.

Watch Tower
R-163 (1916 r.)
„Straż”